

„Drogie dzieci! To jest czas łaski, czas miłosierdzia dla każdego z was. Kochane dzieci, nie dopuście, by wiatr nienawiści i niepokoju panował w was i wokół was. Kochane dzieci, jesteście wezwani, by być miłością i modlitwą. Diabeł chce niepokoju i nieporządku, a wy kochane dzieci, bądźcie radością zmartwychwstałego Jezusa, który umarł i zmartwychwstał za każdego z was. On zwyciężył śmierć, aby dać wam życie, życie wieczne. Dlatego, kochane dzieci, dawajcie świadectwo i bądźcie dumni, że zmartwychwstał w Nim. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”. (Orędzie 25.04.2019)

Czas miłosierdzia. Spójrzmy na obraz Jezusa Miłosiernego oraz przeczytajmy słowa Pana Jezusa do siostry Faustyny: *Te dwa promienie oznaczają krew i wodę - błądy promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz...Te dwa promienie wyszły z wnętrzości miłosierdzia mojego wówczas, kiedy konające serce moje zostało włócznią otwarte na krzyżu. Te promienie osłaniają dusze przed zagniewaniem Ojca mojego. Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga.* (Dz.299)

Wiatr nienawiści i niepokoju. Przypominają mi się dłużnicy o których opowiada Jezus w Ewangelii. Jeden z nich miał niewyobrażalnie wielki dług, ale gdy prosił pana o miłosierdzie, ten darował mu cały dług. Dłużnik ten spotkał z kolei swojego dłużnika, który był mu winien stosunkowo niewiele. Mimo to, nie okazał mu miłosierdzia, ale dał się ponieść nienawiści, zaczął go dusić i wtrącił go do więzienia. (zob. Mt 18,23-35) Jak nie dać się ponieść wiatrowi nienawiści, złości i niepokoju? Co robić, aby te niszczące skłonności nas nie opanowały? Jak sobie poradzić też z nimi, gdy są wokół nas i nas atakują? Królowa Pokoju podpowiada nam: **Kochane dzieci, jesteście wezwani, by być miłością i modlitwą.**

Siostrze Faustynie Jezus powiedział: *Dziecię moje, wiedz, że największą przeszkodą do świętości jest zniechęcenie i nieuzasadniony niepokój, on odbiera ci możliwość ćwiczenia się w cnocie. Wszystkie razem pokusy nie powinny ci ani na chwilę zamącić spokoju wewnętrznego, a drażliwość i zniechęcenie to owoc twojej miłości własnej. Nie trzeba ci się zniechęcać, ale starać się o to, aby na miejscu twej miłości własnej mogła zakrólować miłość moja. A więc ufności, dziecię moje; nie powinnaś się zniechęcać, przychodzić do mnie po przebaczenie, jeżeli ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy mnie o to prosisz, tyle razy wysławiasz miłosierdzie moje.* (Dz. 1488)

Diabeł chce niepokoju i nieporządku... Czyni to w skali światowej, społecznej, ale nade wszystko w codziennym życiu człowieka. Święta Faustyna zapisała: *Kiedy mnie opanowuje niechęć i monotonia co do obowiązków, wtenczas uprzytamniam sobie, że jestem w domu Pańskim, gdzie nic nie ma małego, gdzie od tego małego czynu mojego, a w sposób przebóstwiony wykonanego, zależy chwała Kościoła i postęp niejednej duszy, a więc nie masz nic małego w zakonie.* (Dz. 508) My możemy dodać: nie masz nic małego także w rodzinie, w pracy, w codziennym życiu. *W przeciwnościach, których doświadczam, uprzytamniam sobie, że czas walki nie ukończony, uzbrajam się w cierpliwość i tym sposobem zwyciężam napastnika swego.* (Dz.509)

Jak się nie dać diabłu, który chce niepokoju i nieporządku? Matka Boża mówi nam: **kochane dzieci, bądźcie radością zmartwychwstałego Jezusa, który umarł i zmartwychwstał za każdego z was.** Nasz Pan Jezus Chrystus, umarł i zmartwychwstał. Co to znaczy w naszym życiu? Jak być radością zmartwychwstałego Jezusa? Siostra Faustyna daje takie świadectwo w tym względzie: *O, co za radość wyniszczać się na korzyść dusz nieśmiertelnych. Wiem o tym, że ziarenko pszeniczne, aby mogło być pokarmem, musi być zniszczone i starte w kamieniach, tak i ja, abym była pożyteczna Kościołowi i duszom, muszę być zniszczona, chociaż na zewnątrz nikt nie dostrzeże mojej ofiary. O Jezu, chcę być na zewnątrz utajona, tak jak ten oplatek, gdzie oko nic nie dostrzeże, a jestem hostią Tobie konsekrowaną.* (Dz. 641)

On zwyciężył śmierć, aby dać wam życie, życie wieczne. Zanurzamy się w tej tajemnicy zwycięstwa Jezusa nad śmiercią w Koronce do Miłosierdzia Bożego. Wołamy do Ojca o życie wieczne i Jego miłosierdzie dla nas ofiarowując Ojcu Ciało i Krew Jezusa: *Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego*

świata. I zarazem błagamy o miłosierdzie i życie wieczne: *Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.*

Dlatego, kochane dzieci, dawajcie świadectwo i bądźcie dumni, że zmartwychwstaliście w Nim. Panie Jezu zmartwychwstały dziękujemy Ci także za Twoją obecność w Hostii świętej. Przychodzimy do Ciebie Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, do Baranka Bożego i dawcy Życia. Uwielbiamy Ciebie. Chcemy dawać świadectwo, że Ty żyjesz i Jesteś z nami. Podejmujemy uwielbienia, które zapisała Siostra Faustyna: *Hostio św., w [której] zawarte jest Ciało i Krew Pana Jezusa, jako dowód nieskończonego miłosierdzia ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom. Hostio św., nadziejo nasza jedyna we wszystkich cierpieniach i przeciwnościach życia. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i burz wewnętrznych i zewnętrznych. Hostio św., nadziejo nasza jedyna w życiu i śmierci godzinie. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród niepowodzeń i zwątpienia toni. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród fałszu i zdrad. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i bezbożności, która zalewa ziemię. Hostio św., nadziejo nasza jedyna wśród tęsknoty i bólu, w którym nas nikt nie zrozumie.* (Dz. 356) Amen.

Eugeniusz Śpiołek Sch.P.